№ 27. Dąbrowa Górnicza Czwartek 1 Lutego 1917 r. Rok III.

# GAZETA POLSKA

Redakcya
ul. SIENKIEWICZA 10. (daw. Targowa)
otwarta od 10 rano do 7 wieczór.
Administracya
ul. KRÓLA JANA SOBIESKIEGO № 9.
otwarta od 8 rano do 8 wieczór.

CENA EGZEMPLARZA
w DĄBROWIE
10 halerzy.
Wszędzie indziej
12 halerzy. 10 fenigów.

FILIA
w Będzinie, Nowy Rynek Cukiernia
W-go Czerwińskiego.
w Sosnowcu ul. 3 Maja № 10.

## Eksplozye w fabrykach amunicyi. Zatopienie 618 okrętów—4500,000 ton. Pół miliona zniszczonych granatów. Walki lotnicze nad Dardanelami.

## Na skarb państwowy.

W całej Polsce, w najdrobniejszych miastach, wszędzie gdzie stworzenie Rządu Narodowego wywoła żywy oddźwięk —ludność daje wyraz swej radości odruchowem składaniem ofiar na Skarb Narodowy.

Nikt oczywiście nie chce budować skarbu państwowego na podstawach ofiar dobrowolnych. Ale te ofiary świadczą jaknajwymowniej, że Naród nasz już obecnie, przed stworzeniem Departamentu skarbowego przy rządzie polskim, chce i umie kłaść podwaliny pod własny gmach państwowy. Sypią się ofiary zewsząd. Tylko Dąbrowa dotąd w tej doniosłej akcyi udziału nie brała.

A przecież Dąbrowa **nie jest** najbiedniejszym w Polsce miastem!

Obywatele m. Dąbrowy! Nie pozwólmy, aby ta akcya odbywała się bez nas, po za nami!

Niech każdy z nas czynem zadokumentuje, że sprawa skarbu państwowego nie jest mu obojętną. Niech każdy z was na cel ten złoży swój choćby skromny datek!

*
*

Pismo nasze chętnie pośredniczyć będzie w tej akcyi. Z dniem dzisiejszym otwieramy rubrykę ofiar na skarb polski: składając w imieniu wydawnictwa „Gazety Polskiej“ koron 20. na listę ofiar wyłożoną w Administracyi naszego pisma przy ul. kr. Sobieskiego № 9.

## Wspólny wysiłek dla wspólnego celu.

Wrogowie sprawy polskiej usiłowali szkodzić nam, powołując się częstokroć na stwierdzoną rzekomo „nietolerancyę polską“. Zjawiska i fakty, które działy się u nas mimo i wbrew naszej woli, owej to „nietolerancyi“ przypisywano. Zapominano przytem, lub też starano się zapominać, że na naszej ziemi gospodarzył ten trzeci, nie pytając i nie słuchając nas.

Częstokroć jednak i w okresie tarć wewnętrznych i walk partyjnych słówka: nietolerancya, gwałt rzucano nieraz z oburzeniem. Zarzucaliśmy sobie nawzajem nieliczenie się ze współczesnemi warunkami życia, zachowawczość w myśleniu i działaczami, unikanie i ignorowanie w pracy społecznej sił nowych, dotąd nieznanych.

Podczas wojny nieporozumienie to, jak zresztą wiele innych, rozchwiało się. Cóż się potem okazało? Oto, że w chwili dla narodu przełomowej, w chwili gdy kończył się bezpowrotnie okres ciężkich przejść i cierpień — społeczeństwo polskie wysunęło na stanowiska nieraz najwybitniejsze ludzi ogółowi mało lub zgoła nieznanych. Któż bowiem przed wojną—za wyjątkiem garstki kolegów fachowców słyszał o lekarzu łódzkim—doktorze Brudzińskim? Kto—również za wyjątkiem nielicznych—wiedział, że w prof. Mikułowskim Pomorskim posiędzie Polska kierownika oświaty państwowej?

W chwili krytycznej, przy obsadzaniu pewnych odpowiedzialnych stanowisk, kierowało się społeczeństwo nie względami natury rodowej i innej, lecz jedynie i wyłącznie miarą uzdolnienia kandydatów. Zdecydowano się oddać w ręce ludzi „nowych“ placówki najprzedniejsze, najdonioślejsze, bo widziano w nich „mężów opatrznościowych“.

Refleksye te nasuwają się, gdy usiłujemy uplastycznić sobie, jak funkcyonować będzie nowy nasz aparat państwowy. Że organizacya tego aparatu stworzona będzie na wzór europejski,—tego rękojmię mamy przedewszystkiem w osobach członków Rady Stanu Ich doświadczeniu i dobrej woli zaufać mógłby każdy naród zachodnio-europejski i—nie zawiódłby się.

Ale sprawność machiny państwowej nietylko od doświadczenia jego kierowników zależy. Bo gdyby tylko doświadczenie pracowników państwowych starczyć mogło dla utrzymania i rozwoju państwa, to zagadnienie państwowości współczesnej trudne i skomplikowane, dałoby się rozwiązać w sposób niezwykle łatwy i prosty. Należałoby tylko wyszukać ludzi najbardziej doświadczonych i im wyłącznie ster nawy państwowej powierzyć, nie troszcząc się zupełnie o to, jak wykonane będą ich zarządzenia i rozkazy. Najgenialniejszy pracodawca nie podniesie poziomu kulturalnego i etycznego swego kraju, o ile nie damy mu do dyspozycyi sprawnych a karnych organów wykonawczych.

Niemcy współczesne dlatego pobiły dotąd tyle sił wrażych, że u nich prawodawca i jego najzwyklejszy funkcyonaryusz, dowódca i żołnierz do jednego dążą celu.

U nas w Polsce, nad utworzeniem karności narodowej i społecznej wypadnie jeszcze długo pracować.

Obecnie zaś, gdy kładziemy już podwaliny pod własny praworządny a sprawny gmach państwowy pamiętać musimy, że do współpracy w tym kierunku należy zachęcić i niejako zmusić wszystkie warstwy i grupy narodu. Albowiem wysiłki i poczynania wszelakich władz tylko wówczas osiągają skutek pożądany, gdy za władzą, jako najwyższą siłą kraju i państwa— staje cały naród.

Rząd polski, oparty na zorganizowanych masach ludu, stanie się siłą imponującą, potężną. Demokratyzacya naszego życia państwowego będzie zarazem jego ugruntowaniem.

Udział wybitny przedstawicieli uświadomionych mas ludowych będzie najlepszą gwarancyą trwałości państwowej.

Wręb.

# WOJNA.

## Zwycięskie walki na froncie Włoskim. Daremne ataki francuskie. Zestrzelenie samolotu nad Dardanelami. Akcya lotnicza w doline Wardaru.

### Biuletyn austryacki.

WIEDEN 30 stycznia,

**Wschodni teren wojny.**

Na całym froncie nie było doniosłych wydarzeń.

**Włoski teren wojny.**

Przedsiwzięcia naszych wojsk miały znów powodzenie. Pod Kostaujericą wdarły się oddziały 71 pułku piechoty do pozycyi nieprzyjacielskich, zmogły kilka kompanii włoskich, zniszczyły okopy i powróciły, biorąc **6** oficerów i **140** żołnierzy do niewoli, oraz zdobywając dwa karabiny maszynowe.

Na wschód od Vertojli przyprowadziły z podobnego przedsięwzięcia oddziały c. k. pułku piechoty № 2 pospolitego ruszenia jeńców i dwa karabiny maszynowe.

Nasze miejscowości między jeziorem Garda a Etschal stały również wczoraj pod ogniem.

**Południowo-wschodni teren wojny.**

Nic nowego.

v. Höfer.

### Biuletyn niemiecki.

**Wieczorny.**

BERLIN 28 stycznia, Urzędowo donoszą:

Z żadnego frontu nie doniesiono o większej działalności bojowej.

**Dzienny.**

BERLIN 30 stycznia. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZAOCHDNIM. Na froncie Atrois wielokrotne walki wywiadowcze. Między Ancre i Somme chwilami silne walki artyleryjskie. Wieczorne ataki Francuzów na wzgórze 304 pozostały bez skutku.

NA FRONCIE WSCHODNIM nie było doniosłych wydarzeń.

NA FRONCIE MACEDOŃSKIM w łuku Czerny i w dolinie Strumy potyczki o znaczeniu wywiadowczem.

Von Ludendorff

### Biuletyn bułgarski.

SOFIA 30 stycznia. Sztab jeneralny donosi pod 29 bm.:

Na froncie macedońskim. Na północno-zachód od Bitalii nieznaczny ogień karabinowy, karabinów maszynowych i minowy. W łuku Czerny na ogół słaby, tylko chwilami dość ożywiony ogień działowy. W okolicy Mogleny pojedyncze strzały armatnie i zwykły ogień karabinów maszynowych min.

W dolinie Wardaru słaby ogień działowy i działalność lotników. Nad Strumą ożywiony był ogień działowy tylko w pojedynczych punktach. Na południe od Ieress walki patroli.

Na froncie morza Egejskiego okręt nieprzyjcielski dał kilka strzałów na nasze wybrzeże na wschód od Portolagos bez skutku.

Między Strumą a Mestą działalność lotników.

Na froncie rumuńskim pod Isaceą ogień działowy i karabinowy po stronie nieprzyjacielskiej.

### Biuletyn turecki.

KONSTANTYNOPOL 30 stycznia. (T. B. K.) Kwatera główna donosi pod 28 b. m.

Na żadnym froncie nie było doniosłych wypadków.

KONSTANTYNOPOL 30 stycznia. (T. B. K.) Kwatera główna donosi pod 29 b.m.

Na froncie Tygrysu podjęty atak nieprzyjaciela na nasze stanowiska udaremniony został na samym początku.

Napad, wykonany przez nieprzyjaciela w nocy na 28 stycznia, pozostał bez skutku.

Na froncie dardanelskim: W walce powietrznej przeciw sześciu samolotom nieprzyjacielskim zmusił porucznik Meinecke dnia 27 stycznia dwupłatowiec nieprzyjacielski do wylądowania.

Aparat lotniczy zdobyto.

Na pozostałych frontach nie było wypadków doniosłych.

### W nierównej walce.

CHRYSTIANIA 30 stycznia, (T. B. K.) Norweski statek motorowy wysadził wczoraj na ląd w Hammerfest 24 ludzi z załogi niemieckiej łodzi podwodnej, która zatonęła. Załogę wypuszczono na wolną stopę.

BERLIN 30 stycznia. Biuro Wolffa dowiaduje się, że 27 stycznia wieczorem stoczyła niemiecka łódź podwodna w pobliżu Hammerfest walkę z pomocniczym krążownikiem angielskim, w której uległa. Załoga łodzi, z wyjątkiem inż. Hermanna, uratowana.

### Żniwo łodzi podwodnych.

BERLIN 30 stycznia. Biuro Wolffa donosi.

W tych dniach powróciło z swych wypraw kilka łodzi podwodnych, Z tych jedna zatopiła 11 statków o pojemności 32,469 ton, druga 8 okrętów o 22,224 ton pojemności, trzecia łódź podwodna zatopiła w czasie od 12 do 22 stycznia 13 statków o 12,000 ton.

Wreszcie czwarta łódź zagarnęła w pobliżu wybrzeży angielskich 3 angielskie parowce i przyprowadziły je z sobą.

BERLIN 30 stycznia. (TBK) Urzędowo donoszą:

Dnia 18 stycznia zatopiła jedna z naszych łodzi podwodnych w kanale angielskim strzałem torpedowym angielski kontrorpedowiec klasy M.

BERLIN 30 grudnia. (TBK). Jedna z naszych łodzi podwodnych zatopiła od 18 do 25 bm. oprócz kontrotorpedowca angielskiego o którym już doniesionio urzędowo jeszcze 17 okrętów z pojemnością 8656 ton brutt.

### Wojna morska w cyfrach.

WIEDEŃ 30 grudnia (TBK). W grudniu zatopiono dzięki wojskowym zarządzeniom państw centralnych 142 nieprzyjacielskie okręty handlowe o pojemności 329,000 ton, w tej liczbie 240,000 ton przypada na Anglię. Oprócz tego zatopiono 65 okrętów handlowych neutralnych, które dostarczały nieprzyjacielowi bawełnę. W grudniu zatopiono zatem ogółem 415,000 ton brutto. Od wybuchu wojny do 31 grudnia 1916 r. łącznie z liczbą ton, które stały się wiadome podczas wojny, wynoszą straty nieprzyjacielskie, wyrządzone dzięki zarządzeniom wojskowym państw centralnych—4,021,500 ton nieprzyjacielskich okrętów handlowych, z czego na Anglię przypada 3,069,000 t. j. blizko 15 procens ogólnej liczby ton angielskich.

Od wybuchu wojny do tejże pory zatopiono lub ujęto 401 okrętów neutralnych z pojemnością 537,000 ton brutto za przewożenie nieprzyjaciółom bawełny.

### Ograniczenie wywozu amunicyi z Ameryki?

LUGANO 30 stycznia. (w. wł.). Pisma włoskie donoszą, że Wilson zamierza w dalszym ciągu prowadzić akcyę pokojową. W tym celu ma on wystosować do fabrykantów amunicyi oraz banków pewne wskazówki, które w sposób dotkliwy wpłynąć mogą na sprawy militarne u państw koalicyjnych.

# SPRAWY POLSKIE.

## Rząd.

**Hołd Miechowa Radzie Stanu.** Z Miechowa telegrafują nam:

Rada miejska m. Miechowa na uroczystem posiedzeniu w dniu 28 stycznia uchwaliła wśród ogólnego entuzyazmu adres hołdowniczy Radzie Stanu.

*

Wśród ogólnej apatyi miast prowincyonalnych nie kwapiących się z jawnem i głośnem podporządkowaniem się Rządowi polskiemu, głos miechowskiej Rady miejskiej nabiera szczególniejszego znaczenia i wagi, nietylko przez to, że jest pierwszem, ale i dlatego, że stwierdza, iż społeczeństwo w całym kraju, w miastach i miasteczkach jednomyślnie zajmuje wobec swego Rządu narodowego jedyne właściwe i możliwe stanowisko: czci i posłuchu...

Symptomatyczności hołdu miechowskiego, podkreślać nie trzeba; wierzyć należy, że pójdą w ślad za nim inne miasteczka, że nie trzeba będzie powtarzać przykrego pytania: Dlaczego milczą?

Za to zaś, że już nie milczą, że się odzywać poczynają miechowskiej Radzie miejskiej — cześć!

**Telegram Rady Stanu do cesarza Niemiec.** Tymczasowa Rada Stanu Królestwa Polskiego w dniu wczorajszym wysłała następujący telegram do J. C. M. Cesarza niemieckiego:

„Do Jego Cesarskiej Mości Cesarza niemieckiego, Króla pruskiego
w Wielkiej Kwaterze Głównej.

W uroczystym dniu urodzin Waszej Cesarskiej Mości Tymczasowa Rada Stanu Królestwa Polskiego pozwala sobie złożyć swe życzenia. Oby wielkomyślne postanowienia Waszej Cesarskiej Mości pomyślnie się spełniły. Racz Wasza Cesarska Mość przyjąć wyrazy najgłębiej odczutej wdzięczności za proklamowanie aktu z dnia 5 go listopada, w którym Wasza Cesarska Mość w rozumnem uznaniu humanitarnych celów wojny, wraz z najdostojniejszym Swym sprzymierzeńcem poręczył wskrzeszenie Państwa Polskiego.

Marszałek Koronny
Niemojowski.

Warszawa, 27 stycznia 1917 r.

**Biuro prasowe.** Przy Radzie Stanu powstaje specyalne Biuro prasowe.

## Wojsko.

**Opieka nad Legionistami inwalidami.** Założony w styczniu w Warszawie Wydział opieki nad Legionistami-inwalidami oraz wdowami i sierotami po poległych ogłasza następującą

*Odezwę*:

„Oczekiwana od dawna chwila nawiązania stosunku pomiędzy nami, pomiędzy całym narodem polskim, a żołnierzem legionowym, który od dwuch lat o niepodległość Polski ciężko i krwawo walczy, — nadchodzi.

Widzimy ich dzisiaj opromienionych sławą czynów, których, już dokonali, gotujących się do nowych świetnych działań dla Ojczyzny.

Ale obok piękna bohaterskiego czynu idzie częstokroć tragedya życia, która za wawrzyn każe sobie płacić nie dolą.

Pola bitew po całej Polsce znaczone są mogiłami Legionistów. Leżą oni okryci sławą, a w rodzinach ich gości może nędza i głód.

A oprócz tych, którzy zginęli ilużich wróci do domu niezdolnych do pracy, kalek niosących przez całe życie znak krzywdy i niedoli, która się w sposób tragiczny z blaskiem ich czynów łączy.

Skończy się rozgwar wojenny, po wielkich czynach i bojach zwycięskich pozostanie poetycka legenda, do której palić się będą oczy idących pokoleń młodzieży, a bohaterowie tej legendy, nieraz pokrzywdzeni przez życie, pędzić będą dni swoje w niedoli kalectwa.

Niechże naród, dla którego ludzie ci niosą bez wahania życie swoje i szczęście w ofierze, otoczy opieką tych najdroższych i najofiarniejszych synów swoich.

Dzisiejszy stan wiedzy i techniki lekarskiej, i organizacyi społecznej daje możność złagodzenia w znacznej mierze tej strasznej niesprawiedliwości losu.

Ale najważniejszym środkiem, który do złagodzenia cierpień tych prowadzić może, jest dobra wola społeczna, jest zbiorowa praca, która zgromadzi fundusze niezbędne: wytworzy właściwe instytucye, obowiązek swój święty i serdeczny w ten sposób spełniając.

Nim ukonstytuowany wszechstronnie Rząd Państwa Polskiegoześrodkuje i obejmie kierownictwo nad opieką dla inwalidów, wdów i sierót po poległych niezbędną jest samorzutna praca społeczna w tym kierunku.

Wydział Opieki nad Legionistami Inwalidami oraz Wdowami i Sierotami po Poległych, zakłada sobie to zadanie i wzywa wszystkich do współpracy i ofiarności“.

Warszawa, w Styczniu 1917.

*Ign Baranowski jun G Daniłowski, S Dzierzbicki, L. Grendyszyński, L Jeleniewska, M Kościałkowska, M. Kuhnke, H Lewentalowa. St Libicki M Łempicki, J Łuczyński, U. Makowski, J Marcinowska, Wł Mech, W Męczkowski, A Parczewski, F. Paschalski, K. Pawłowicz, Cz Poznański, J Rogowicz, Rogoziński, M. M. Rotwandowa, W. Sieroszewski, A Śliwiński, E. Śmiarowski, M Sokolnicki. St. Staniszewski, B Straszewicz, H Sujkowska, T. Toeplitz, T. Tomaszewski.*

## Strejk nauczycielstwa ludowego.

Władze dąbrowskie zawiadomiły urzędowo nauczycieli podpisanych na memoryale z dnia 14|I b. r., że w myśl telegraficznego reskryptu C. i K. Wojskowego Generalnego Gubernium z dn. 27|I № 99,17 samowolne zawieszenie nauki przez nauczycieli (ki) uważane być ma za zrzeczenie się posad. O tem zawiadomiono równocześnie wszystkich interesowanych nauczycieli i nauczycielki.

* *

Sprawa bezrobocia nie została jeszcze załatwiona. Strejk w obwodzie dąbrowskim, jak zresztą na całym terenie okupacyjnym — trwa w dalszym ciągu.

* * *

W myśl uchwały, powziętej na posiedzeniu Rady m. Dąbrowy z dnia 25 bm. zwołuje magistrat dąbrowski zjazd przedstawicieli gmin i rad gminnych w Dąbrowie, aby wspólnie z przedstawicielami nauczycielstwa omówić warunki przerwania bezrobocia na zasadzie żądań nauczycielstwa.

Zjazd odbyć się ma w dniach najbliższych.

* * *

Dzienniki galicyjskie donoszą:

Strajk nauczycielstwa polskiego na terenie okupacyi austryackiej w Królestwie Polskiem z powodu nędznych, do życia niewystarczających płac, zaniepokoił galicyjskie nauczycielstwo, które niedawno na zjeździe w Radomiu zadzierżgnęło serdeczne węzły z kolegami odradzającej się Polski.

By dopomódz w ich akcyi, kolegom z Królestwa prezes galicyjskiego Związku nauczycielskiego, p. Nowak, wysłał w tej sprawie telegramy z prośbą o interwencyę do Eksc. Bilińskiego w Wiedniu i Eksc. Madeyskiego w Lublinie, oraz specyalne pismo do członków obradującej właśnie w Wiedniu komisyi parlamentarnej.

* * *

Liczba dzieci bez nauki szkolnej, pozbawionych jej z powodu bezrobocia nauczycieli wynosi w samych tylko obwodach: piotrkowskim, dąbrowskim, radomskim i opoczyńskim zwyż 40,000.

Przeciętnie przypada jedna siła nauczycielska na 50 dzieci.

---

**W okupacyi niemieckiej** od dnia uzyskania przez pismo nasze debitu, t. j. od dnia 18 stycznia można „Gazetę polską“ prenumerować za pośrednictwem wszystkich urzędów pocztowych. Prenumerata wynosi na okupacyę niemiecką, z powodu zwiększonych kosztów przesyłki pocztowej 3 kor. 30 hal. miesięcznie.

# Na powierzchni stolicy.

(Korespondencya własna „Gazety Pol.").

*Warszawa*, 29 stycznia.

*(Po pięciu latach.—Wygląd zewnętrzny.—Nieliczne ślady moskiewszczyzny — Warszawa dawniej a dzisiaj.—Jak żyją górne tysiące—Rubel, korzec i buty.—Wstydliwa nędza —Śródmieście a przedmieścia —Żołnierz polski na ulicy. — Sympatye i sympatyjki —Musimy zdobyć serce Warszawy.—Lekkomyślna satyra.—Maluczko, a już będzie lepiej).*

Przez pięć lat nie widziałem Warszawy. Od tej pory miasto odmieniło się ogromnie—na korzyść!

Z godeł sklepowych i napisów ulicznych zniknął niepowrotnie język „papy". Warszawianie mówili wprawdzie dawniej, że „azbuki" nie widzą, bo patrzą tylko na polskie napisy, ale była to pociecha przymusowa. Wyrzucenie napisów rosyjskich było szczere. Tylko tu i owdzie jakiś pan fryzyer lub inny majster zostawił jeszcze drugą połówkę zamazaną, inny bez potrzeby dodał napis niemiecki, ale są to wyjątki, jak wyjątkiem jest także przechowanie po hotelach dawnych rozporządzeń rosyjskich.

O ile idzie o całość, Warszawa w głównych swoich partyach: na Krakowskiem Przedmieściu, Nowym Swiecie, Alejach Jerozolimskich, Marszałkowskiej, Królewskiej itd. stała się także z wyglądu zewnętrznego tem, czem była w istocie, kochanem miastem polskiem.

Przed wojną Warszawa słynęła z wesołości. Syreni gród posądzono dla tego o trzpiotowatość i lekkomyślność. Czy słusznie? Niech odpowiedzą wtajemniczeni...

Wesołość pozostała i dzisiaj wybitnem znamieniem Warszawy. Restauracye i kawiarnie, oraz pryncypalne ulice—pełne dobrze ubranego, dobrze odżywionego tłumu. Nic w tem dziwnego. Warszawa ma dużo pieniędzy. Wojna była pod tym względem rozrzutną dla miasta...

Wystawy sklepowe i wszelkiego rodzaju jadłodajnie pełne swojskich i zamorskich smakołyków. Dla przybyłych z prowincyi stanowi to miłą niespodziankę. Słyszą bowiem nieraz o niedostatku Warszawy, tymczasem rzeczywistość jest zupełnie inna. Od wybuchu wojny nie jadłem jeszcze nigdzie tak smacznie, obficie i rozmaicie, jak w styczniu r. 1917 w restauracyach warszawskich. Kosztuje to sporo, ale czasem można sobie pozwolić... Kto płaci rublami, ten nawet nie może skarżyć się na drogość. Inaczej wygląda sprawa, gdy portfel mieści tylko marki albo korony...

Żartownisie opowiadają, że niektórzy chwalą sobie nawet czasy wojenne, zwłaszcza chłopi okoliczni i dalsi.—Proszę pana — mówi pewien kmiotek — teraz taniej niż przed wojną. Wtedy musiałeś sprzedać dwa korce zboża na buty, dzisiaj wystarczy korzec i jeszcze sporo zostaje w kieszeni...

Gdzieś tam musi być i nędza, ale ta ukrywa się wstydliwie... Raz tylko na Placu Wareckim widziałem panie z dobroczynności, rozlewające za darmo gorącą herbatę dla ubogich... Musi być tego o dużo, dużo więcej, ale w oczy się nie rzuca. Filozof-pesymista może być zgorszony tą ogromną różnicą między strojnymi ludźmi z Krakowskiego Przedmieścia, a biedakami, wyczekującymi herbatki, ale — mój miły Boże — ktoby dziwił się czemukolwiek podczas wojny, zwłaszcza w Warszawie...

Niezmiernie miłe wrażenie robią legioniści na ulicach Warszawy. Widzi się ich niemal więcej, niż żołnierzy pruskich. Rzecz to dzisiaj prosta, ale jakże w gruncie osobliwa. Ktoby pomyślał przed trzema jeszcze laty, że po bruku stolicy żołnierz polski będzie stąpał dumnie i swobodnie... Jeden to z błogosławionych owoców strasznej zawieruchy światowej...

Publiczność patrzy na żołnierzy polskich z sympatyą. Niewiasty warszawskie darzą ich podobno gorącem sercem... Nawet zwolennicy „papy" powiadają z dużem uznaniem (argument kieszeniowy), że żołnierze polscy bawią się „prawie" tak samo jak „nasi"... Miłość ta i uznanie są podobno cokolwiek za zewnętrzne, ale tak to już na świecie. Nikt nie jest prorokiem w ojczyźnie. Nawet żołnierz polski w stolicy Polski...

Rozmawiałem z naszymi chłopcami. Są pewni siebie. Zapewniają, że muszą zdobyć serce Warszawy i porwać innych w szeregi. A jest tych innych wielu, bardzo wielu. Aż miło popatrzyć na tych ludzi młodych flirtujących po bruku warszawskim. Jakże będzie im do twarzy, gdy lowelasowski mundur cywilny przemienią na żołnierski i staną się godnymi synami uwolnionej stolicy. Toteż chciałoby się bardzo wierzyć, ażeby nasi chłopcy porwali naprawdę tych innych za sobą.

Kto prześlizguje się po powierzchni Warszawy, ten nie mógłby się nawet domyśleć, co dzieje się w jej głębi. Czy o tem pisać? Chyba w kilku słowach...

Wnętrze stolicy jest dzisiaj kłębowiskiem opinii, nieraz wężowiskiem... Z zakamarków dyskusyi i swarów kawiarnianych i konwentyktowych nie wyszło jeszcze wielkie słowo. Lekkomyslna satyra warszawska nie pozwala na ustalenie się poważnych nastrojów...

Ludzie wiedzie, że w Polsce, nawet w tejże Warszawie, urzęduje już Polska Rada Stanu, patrzą na żołnierza polskiego; wiedzą, że obowiązek nakazuje działać, — ale od tych spostrzeżeń jakże daleko do faktów... Przyjaciele moi, pełni wiary i zaufania, zapewnili mnie, że maluczko — a już, już będzie lepiej... Na razie jednak na powierzchni Warszawy wesoło, ale w głębi przepaściście smutno...

Czy gniewać się o to na Warszawę? Niepodobna. Czyż bowiem można się gniewać na ładną kobietę? Ale można jej powiedzieć: Moja kochana, wdzięki przemijają. Tylko młodość jest czarem zasiewów. Upamiętaj się, najdroższa, bo przyszłość może ci wziąć niejedno za złe... *mj.*

# Przedstawiciele wyższych uczelni polskich u cesarza Karola.

WIEDEŃ 30 sierpnia. (T. B. K.) Wczoraj o godzinie 3-ej popołudniu w wielkich apartamentach ceremonialnych zamkowych przyjął monarcha szereg deputacyi hołdowniczych, między innemi deputacyę rektorów uniwersytetów i dziekanów samoistnych fakultetów. W deputacyi tej wzięli między innymi udział: rektor uniwersytetu krakowskiego, prof. dr. Szajnocha i rektor uniwersytetu lwowskiego, prof. dr. Kazimierz Twardowski, oraz rektor akademii weterynaryi we Lwowie, prof. dr. Fiebich.

Dzisiaj przyjął cesarz deputacyę politechnik i akademii sztuk pięknych, w której wzięli udział rektor politechniki lwowskiej, prof. dr. Obmiński i rektor akademii sztuk pięknych w Krakowie, prof. Mehoffer.

Następnie cesarz i cesarzowa przyjęli szereg dalszych deputacyi hołdowniczych.

Wieczorem przyjął cesarz w Badenie na audyencyi ministra obrony krajowej generał-pułkownika bar. Georgiego.

WIEDEŃ, 30 stycznia. (BKT) Podczas przyjęcia deputacyi hołdowniczej rektorów uniwersytetów i samodzielnych fakultetów teologicznych, wygłosił do cesarza przemowę rektor uniwersytetu wiedeńskiego, radca dw., prof. dr. Reisch. Rektor wskazał na poparcie, jakiem cieszyły się uniwersytety za rządów cesarza Franciszka Józefa, skreślił czynność uniwersytetów w czasie wojennym i zakończył życzeniem, by monarsze danem było w najbliższej przyszłości zawrzeć pokój, zapewniający przyszłość monarchii.

Cesarz odpowiedział na tę przemowę, jak następuje: Patryotyczny hołd, złożony przez uniwersytety, szkoły wyższe i wydziały, równocześnie z zapewnieniem niewzruszonej wierności, napełnia mnie serdecznem zadowoleniem. Teraźniejszość wyraźnie wykazała wartość i znaczenie umiejętności dla dobra i ochrony państwa i jego ludów i zarazem silniej niż kiedykolwiek przedtem objawiła także także obyczajową, uszlachetniającą siłę.

# Polskie stronnictwo pracy narodowej.

BERLIN 30 stycznia. (TBK). „Vossische Zeitung" donosi, że nowe stronnictwo polskie, stronnictwo pracy narodowej, o którego założeniu niedawno doniesiono, otrzymało zatwierdzenie statutów, wedle których stronnictwo dąży do narodowego równouprawnienia Polaków w Prusiech i możliwej wolności na polu religijnem i państwowo-obywatelskiem. Stronnictwo wyraża gotowość poparcia dyktowanej przez zrozumienie dążeń Polaków polityki rządu państwa i niemieckich stronnictw politycznych. Organem stronnictwa jest wychodząca w Poznaniu „Gazeta Narodowa". Według tego dziennika rozpoczęto w Berlinie przygotowania, by znieść wykluczenie języka polskiego z nauki szkolnej.

# NADESŁANE.



# KRONIKA.

**Kalendarzyk.** Dziś środa Piotra Nolaska, W., Marceli.

Czwartek Wigilia Ignacego B. M.
Piątek Oczyszczenie N. M. P.
Wschód słońca 7·47, zachód 4·39.

**Dąbrowa, 31 stycznia.**

**Z żałobnej karty Legionów.** W niedzielę dnia 28 b. m. zmarł w Dąbrowie superarbitrowany legionista 2 pułku piechoty II. Bryg. Wojciech Dudziński, w wieku lat 45, z zawodu robotnik Huty Bankowej.

Dwaj synowie zmarłego zaciągnęli się pod sztandary legionowe w pierwszej chwili wkroczenia oddziałów legionowych do Zagłębia.

Pogrzeb wojskowy odbędzie się we czwartek z domu żałoby przy ul. Francuskiej 32 na miejscowy cmentarz.

**Z Komitetu Ratunkowego.** Miejscowy Komitet Ratunkowy powziął na posiedzeniu w dn. 27 b. m. godne uznania postanowienie w przedmiocie koncentracyi wpływów pieniężnych 4-ch miejscowych stowarzyszeń humanitarnych, a mianowicie: Komitet opieki nad biednymi, Tow. opieki nad dziećmi, Tow. pomocy dla biednych Chrześcijan i Ochronki na Redenie Ligi Kobiet. Stowarzyszenia te, opierające swój byt w znacznej mierze na ofiarności swych członków, posiadać będą odtąd wspólne kwitaryusze Komitetu ratunkowego z możnością przeznaczenia danej ofiary na rzecz tego lub innego stowarzyszenia, przyczem tylko ofiary bez określonego przeznaczenia będą wpływały wprost do kasy Kom. Rat., który zresztą i nadal, podobnie jak było dotychczas, wspierać będzie te Towarzystwa z własnych funduszów. Uchwalona innowacya oszczędzi wiele pracy inkasentów, no i... kłopotu ofiarodawcom, karotowanym może zbyt często przez mniej lub więcej energiczne P. T. inkasentki. Projektowany rejonowy system ściągania składek wpłynie natomiast, miejmy nadzieję, dodatnio na ogólną sumkę wpływów przez przyciągnięcie większej ilości ofiarodawców.

Podział miasta na rejony z wymienieniem Szan. Opiekunów i Opiekunek podamy w najbliższym czasie.

**Wieczór Rozmaitości.** We czwartek, dnia 1 lutego odbędzie się w Resursie „Wieczór Rozmaitości“ przy współudziale znanych sił artystycznych oraz orkiestry smyczkowej 13 batalionu strzelców polowych.

Bilety do nabycia w oddziale cywilnym Komendy obwodowej oraz w kancelaryi batalionu strzelców w szkole górniczej.

**Kurs rubla na Litwie.** Głównodowodzący armią obwodu wschodniego ogłosił, że kurs rubla w tym obwodzie został ustanowiony na równe 2 marki.

**„Wilk i kozioł“—po niemiecku.** „Pester Lloyd“ podaje w doskonałym tłomaczeniu niemieckim znaną bajkę Henryka Sienkiewicza p. t. „Wilk i kozieł“.

**Zaniedbana dzielnica.** Do najwięcej zaniedbanych dzielnic Dąbrowy należy Staszyc, możliwej wody do picia brak; mieszkańcy czerpią wodę z pobliskich sadzawek, co ujemnie wpływa na zdrowotność. Ponieważ upadek wody w tamtejszych studniach przypisywany jest kopalniom, słuszne byłoby, aby Magistrat wpłynął na kopalnie, które winny dzielnicę zaopatrzyć w kilka pompek.

**Przemycanie** artykułów żywnościowych na drugą stronę okupacyi, mimo zarządzeń i obostrzeń, przybiera zastraszające rozmiary. O 5 rano ciągną w stronę Sosnowca i Będzina kobiety obładowane artykułami spożywczemi. O ustanowionej „strefie granicznej“ zapomniano zupełnie i milicya której przyznano 50% od skonfiskowanego towaru, przestała się gorliwie zajmować tępieniem przemytnictwa.

**Brak kartofli.** Od pewnego czasu daje się w Dąbrowie odczuwać chroniczny brak kartofli, za które sklepikarze każą sobie płacić po 10 kop. za funt.

# TELEGRAMY.

## Wybuch w francuskiej fabryce melinitu.

PARYŻ 30 stycznia. (TBK) Ajencya Havasa donosi, że w niedzielę w południe powstał pożar w fabryce melinitu Massy-Palaisau. Ogień rozszerzył się szybko i spowodował wybuchy, w następstwie których 7 robotników zginęło, jeden odniósł rany. Szkoda materyalna znaczna, małe straty w ludziach należy przypisać temu, że pożar wybuchł podczas nieobecności robotników.

## Pół miliona zniszczonych granatów.

ZURYCH 30 stycznia. (w.wł.) „Züricher Tageszeitung“ donosi: Prasa paryska podaje wiadomość, że w New-Jersey, w Ameryce północnej nastąpiła eksplozya w jednej z tamtejszych fabryk amunicyi. Pół miliona granatów uległo zniszczeniu: Strata wynosi 85 milionów koron.

W innej fabryce broni i amunicyi eksplodowały zapasy materyałów wybuchowych, w ilości 200 kilogramów.

## Usunięcie wojsk greckich z Korfu.

PIREUS, 30 stycznia. (TBK) Ajencya Havasa donosi:

Komendant greckiej dywizyi stojącej załogą na Korfu otrzymał od rządu królewskiego rozkaz przeprowadzić wojska do Patras. Na wyspie zostaje tylko oddział złożony z 200 ludzi, którego komendę ma objąć oficer znany z swej lojalności dla sprawy koalicyi.

## Włosi austryaccy przeciw Włochom.

TRYDENT 30-go stycznia. (TBK) Dzisiejsze „Risweglio austriaco“ zamieszcza list otwarty do Faidutti'ego, w którym dziękuje mu w imieniu tyrolczyków południowych włoskiego pochodzenia za jego pismo wystosowane do hr. Czernina w imieniu wszystkich włochów austryackich. List kończy się słowami: Z Austryą pójdziemy zawsze, z kimś innym — nigdy.

## Konferencya koalicyi w Petersburgu.

PETERSBURG 31 stycznia.(TBK). Doniesienie Petersburskiej Ajencyi telegraficznej. Wkrótce odbędzie się w Peterburskiego konferencya koalicyi, dla kontynuowania konferencyi, odbytych dotąd w innych stolicach. Konferencya wynaleźć ma silniejsze środki dla dalszego prowadzenia wojny oraz uregulować sprawę zbrojeń i użycia wszystkich będących u koalicyi do dyspozycyi środków pomocniczych.

## Tułaczka króla rumuńskiego.

SZTOKHOLM 30 stycznia. (w.wł). „Russkoje Słowo“ donosi, że król rumuński wraz z całym dworem przeniesie się z Jass do Jekaterynosławia. Rząd i parlament osiedlą się częścią w Chersoniu częścią w Jekaterynosławiu. Także i banki uciekają do Rosyi. Parlament został odroczony, a tylko nadzwyczajne okoliczności mogą spowodować jego zwołanie.

## Szczegóły zamachu nakróla Alfonsa.

MADRYT 30 stycznia. (TBK). Pisma donoszą, że wskutek zamachu na króla aresztowano pewną osobę, mówiącą płynnie po francusku i po angielsku. Przewidywane są dalsze aresztowania. Na torze kolejowym znaleziono dwa kawały szyn kolejowych wagi około 50 kilogramów wagi.

BERNO, 30 stycznia. (w. wł.) Dzienniki donoszą, że ze sprawców zamachu jeden jest Hiszpanin nazwiskiem Rafael Durom, drugi zaś Portugalczyk nazwiskiem Tinto.

ZURYCH 30 stycznia. (TBK). Prezydent Poincaré złożył królowi Alfonsowi powinszowanie z okazyi nieudanego nań zamachu.

Według „Italii“ wystosował również papież do króla hiszpańskiego w ciepłych słowach utrzymany telegram.

## Hołd dla sztandarów koalicyjnych.

ATENY 20 stycznia. Doniesienie Biura Reutera — Ceremoniał hononowania sztandarow koalicyjnycp odbył się o 4-ej godz. popołudniu w Zapellos według zgóry określonego programu. Obecni byli ambasadorzy koalicyi, pszedstawiciele gabinetu greckiego, komentanta pierwszego korpusu greckiego.

---

TADEUSZ LECH. 7.

# Wspomnienia legionisty.

Przedruk wzbroniony.

Wszak po zajęciu Lwowa ukazał się komunikat, podpisany przez byłych członków drużyn wojskowych Sokoła i b. członków NKN., potępiający tworzenie Legionów i nawołujący do występowania. Pomimo całego komizmu powyższego „narodowego“ wezwania — komunikat stanowi świadectwo — jacy ludzie i w jakich zamiarach wzięli się prowadzenia Legionu wschodniego.

Odnosiło się wrażenie, oparte zresztą na smutnych faktach, że cała sprawa była z góry ukartowana, aby rzecz zupełnie zniszczyć.

Nie mamy prawa narzucać nikomu swych politycznych przekonań. Mamy jednakże prawo wymagać, aby teoretyczni i praktyczni moskalofile nie prowadzili Legionów, powołanych do walki z najazdem moskiewskim.

Korpus oficerski, zaniepokojony temi wszystkiemi objawami — więcej, jak podejrzanemi—chciał zastanowić się nad sytuacyą.

Właściwie nie było komendanta. Okazało się później, że poprostu utrudniono wyjazd pułk. Fijałkowskiemu, któ ry na parę godzin przed wkroczeniem Moskali wykradł się, dzięki osobistym staraniom ze Lwowa; nie wiedział nawet, dokąd ma się udać... i gdzie znajdują się Legiony, wobec silnego następowania nawały rosyjskiej.

Opowiadano, że pułk. Fijałkowski, zawieszony prawem Kaduka w swych czynnościach — pozbawiony wpływu na Legiony, które ćwiczył we Lwowie, przewidział całą perfidyę postępowania i radził, aby inaczej postawić sprawę. „Wszyscy idziecie na stracenie—wobec takich przywódców“... miał się wyrazić.

— Niewiadomo, co było w tem prawdy. W każdym razie sytuacya była bardzo niejasna.

Pułk. Fijałkowski — się został we Lwowie; niewiadomo, kiedy przyjedzie..

Pułk. Haller—drugi organizator całej sprawy — maszerował z drużynami lwowskiemi piechotą.

W Sanoku nie było właściwie nikogo z ludzi, grających wybitniejszą rolę w całej akcyi.

Wszyscy oficerowie występowali nader ostro przeciwko podobnemu postawieniu sprawy.

Podnosiły się głosy, aby wprost zażądać od hr. Skarbka wytłomaczenia i domagać się powrotu lubianego i cenionego komendanta, jakim był pułk. Fijałkowski.

— Dyplomaci — podlegający partyjnym sojuszom z N. K. N. — dawali do zrozumienia, że bardzo wysokie polityczne względy zmusiły N. K. N. do usunięcia naszego komendanta...

„Jesteśmy rzuceni na pastwę losów... powiedział któryś z oficerów poprostu... Kto dba o nas — kto będzie się starał o tych chłopców, wyprowadzonych przez nas. Niema mundurów — ani bielizny... A gromada czeka tego wezwania na wojnę. Przecież Piłsudczycy biją się od paru tygodni. Jesteśmy żołnierzami — nie przyszliśmy sejmikować, ale mamy coś ważniejszego do czynienia. Prosimy o komendanta, pod którym wierzymy, że możemy wygrać“...

Szczery głos znalazł uznanie. Zakulisowe targi... zazdrości o wpływy, partyjne matactwa szerzyły już w pierwszych dniach demoralizacyę...

Z Warszawy.

**Śp. Marya Frenklowa,** matka znakomitego artysty Mieczysława zmarła 26 bm. w Warszawie przeżywszy lat 90.

**Czeladź** 29 stycznia. (kor. wł.) Koncert. Miejscowe Koło Polskiej Macierzy Szkolnej na Piaskach urządziło 28 bm. koncert z współudziałem p-ny M. Dobrzańskiej (fortepian), p. Kucharskiego (śpiew) i p. Kuchcińskiego (skrzypce). Deklamowali: pp. Wanda Pętkowska, p. Orbrot i p. Kłoniecki. Dochód przeznaczony na Polską Macierz Szkolną.

Rocznica powstania styczniowego. W gmachu Szkoły Handlowej odbyła się 28 bm. uroczystość styczniowa. Sala była pięknie przyozdobiona zielenią, emblematami narodowemi i portretem Piłsudskiego. Wieczorek rozpoczął się odśpiewaniem „Roty“, H. Tazowska wygłosiła odczyt o powstaniu styczniowem. Urozmaiceniem uroczystości były deklamacye pięknie wygłoszone przez harcerki: Leokadyę Romanównę i Stanisławę Brożynównę. Na zakończenie odśpiewano „Boże coś Polskę“ i „Rotę“, czem o godz. 5-ej wieczorem zakończyła się uroczystość.

**Kielce**, 26 stycznia. (Kor. w.)

Otwarcie nowo-obranej Rady miejskiej odbyło się onegdaj. Przy tej okazyi prezydent miasta, p Gustaw Bukowiński, wygłosił przemówienie, w którem między innemi powiedział:

W tej chwili, Polak wezwany do odbudowy Ojczyzny znajduje się w położeniu trudniejszem niż kiedykolwiek. Wśród zniszczenia i chaosu, budowniczy przystępuje do dzieła — jakimiż rozporządza siłami?

Ciężka ręka, która za ruch 63 roku zemstę wywarła, chcąc nas jeszcze bardziej ujarzmić, szeroko zastosowała starą i znaną metodę o dzieleniu i twardym rządzie. Społeczeństwo nasze doprowadzono do stanu sproszkowania i niszczono wszelkie więzy społecznej struktury.

Ojczyzna, powiedział Liebelt, nie jest rzeczą oderwaną, lecz jest czemś materyalnem. Ona winna roztoczyć swe światło nad całym narodem, winna o chlebie dla wszystkich swych synów pamiętać. Do tego zadania przedewszystkiem powołane są miejscowe organizacye samorządowe.

Zróbmy z tych organizacyi czynnik zbliżający między sobą wszystkie warstwy — to drugie nasze zadanie.

Niechaj praca nasza będzie solidną i trwałą, gdyż wtedy przyniesie największą korzyść dla miasta, a że z cząstek całość się składa, wtedy i my chociaż w drobnej części przyczynimy się może do murowania fundamentów potrzebnych do podniesienia z gruzów niepodległego bytu Narodu Polskiego.

Charakterystycznem jest, że mówiąc o niepodległości Polski p. Bukowiński ani słowem nie wspomniał o rządzie Polskim, o Radzie Stanu. To też radni-aktywiści nie zadowolnili się tą ogólnikową deklaracyą p. prezydenta.

# Echa Będzińskie.

*Będzin, 31 stycznia.*

*FILIA będzińska „Gazety Polskiej“ znajduje się na Nowym Rynku Cukiernia W-go Czerwińskiego.*

(b) **Wiec**. W tych dniach w Będzinie odbędzie się liczniejszy wiec robotniczy, w sali teatru na Górze Zamkowej. Pierwszorzędni mówcy zapowiedzieli swój współudział.

(b) **Napady**. Sąd Wojskowo-Gubernialny wyznaczył duże nagrody: 1-szą w ilości 200 mk. za wskazanie lub ujęcie sprawcy napadu na milicyanta Ciągałę. Sprawca nieznany, przebrany za kobietę, dnia 10 stycznia o godz. 7-ej wieczorem na skrzyżowaniu ulic Czeladzkiej, Małobądzkiej i Grodzieckiej postrzelił Ciągałę, w chwili, gdy ten go pytał o paszport, dnia 16 zaś na drodze z Siewierza do Żelisławic trzech bandytów uzbrojonych w rewolwer i topór, napadło na powracających do domu gospodarzy Jana Stasa z żoną i Józefa Machurę i odebrali im 280 rubli. Za ujęcie tych bandytów naznaczono 500 mk. nagrody.

# Głos Sosnowiecki.

*Sosnowiec, 31 stycznia.*

*FILIA „Gazety Polskiej“ w Sosnowcu przy ul. 3 Maja № 10.*

(s) **Nowe biuro.** W tych dniach zacznie funkcyonować biuro rejestracyi strat kolejowych i komorowych. Biuro będzie się mieścić przy ulicy 3 go Maja w domu p. Meyerfholda. Kierownikiem biura został p. Januszewski.

(s) **Kursy uzupełniające dla nauczycieli.** W dniu 12 stycznia nastąpiło rozpoczęcie wykładów na zorganizowanych przez P. M. S. Kursach uzupełniających dla nauczycieli szkół początkowych.

W bieżącym półroczu wykładane będą: literatura polska, język polski, historya Polski, hygiena szkolna i przyroda. Wykłady odbywać się będą trzy razy tygodniowo w godzinach od 7 do 9 wieczorem.

Zapisy na kursy przyjmowane będą codziennie od poniedziałku 29 stycznia od godziny 7 do 8 wieczorem w T-wie Wzajemnej Pomocy nauczycieli polskich szkół początkowych (ul. Czysta 4).

(s) **Wystawa Szkoły Rysunkowej.** Urządzona w dolnych salach gmachu Związku Robotników Przemysłu Żelaznego na Pogoni wystawa obejmuje dwa działy: Rysunku węglowego, z natury i prac barwnych, akwareli, olejnych i pastelowych. Otwarta jest w dni powszednie od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe i od 3 do 6 w wieczór. Z wystawionych na sprzedaż obrazów 10 procent przeznaczono na cel dobroczynny.

(s) **Towarzystwo Akc. W. Fitzner i K Gamper** zwołuje na dzień 8 lutego w Warszawie nadzwyczajne ogólne zebranie akcyonaryuszy celem dokonania wyboru członków zarządu. W razie nieprzybycia wymaganej liczby członków, odbędzie się zebranie w drugim terminie w dniu 27 lutego również w Warszawie, w lokalu zarządu Towarzystwa, przy ulicy Św. Krzyskiej.

## Zaproszenie do przedpłaty.

Z dniem 24 stycznia

# GAZETA POLSKA

pod nową redakcyą stała się najtańszym popularnym dziennikiem w Królestwie Polskiem

GAZETA POLSKA oparta o program niepodległościowy, niezależna od żadnych postronnych wpływów, zostaje jedynie na służbie idei Państwowej Polskiej.

GAZETA POLSKA oddając się na usługi rządu polskiego reprezentowanego przez Radę Stanu — staje się temsamem **placówką wszystkich żywiołów aktywistycznych.**

GAZETA POLSKA jako dziennik przynosi w każdym numerze bogatą treść informacyjną, dotyczącą przedewszystkiem Królestwa Polskiego i ziem polskich. Posiada **własnych korespondentów** w Warszawie, Łodzi, Sosnowcu, Będzinie i t. d. otrzymuje obfite i szybkie depesze z całego świata.

GAZETA POLSKA jako pismo wychodzące w Zagłębiu poświęca baczną uwagę sprawom Zagłębia. Prócz **kroniki dąbrowskiej**, w każdym numerze znajdują się **Echa Będzińskie** i **Głos Sosnowiecki** oraz korespondencye z innych miejscowości.

GAZETA POLSKA po ukończeniu „Wspomnień legionisty“ drukowanych obecnie w odcinku przystąpi jeszcze w przeciągu lutego do druku **nowej sensacyjnej powieści, osnutej na tle życia i stosunków Zagłębia Dąbrowskiego** pióra wybitnego polskiego literata.

GAZETA POLSKA wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt; a w dniach poświątecznych jest jedynym ukazującym się rano polskim dziennikiem.

## GAZETA POLSKA

abonowana wprost w Administracyi kosztuje w prenumeracie miesięcznie w **okupacyi austryackiej** już wraz z przesyłką pocztową (w Dąbrowie z dostawą do domu) **3 kor.**

**w okupacyi niemieckiej 3 kor. 30 h.**

**ADRES ADMINISTRACYI:**
**Dąbrowa Górnicza, ul. Króla Jana Sobieskiego 9.**



**Od dnia 25 stycznia 1917 r. wynosi cena „GAZETY POLSKIEJ“ za poszczególny egzemplarz:**

w Dąbrowie, Sosnowcu, Będzinie 10 h. (8 fen.), wszędzie indziej 12 h. (10 fen.)

**Warunki prenumeraty „GAZETY POLSKIEJ“ są następujące:**

w Dąbrowie miesięcznie:
przy odbieraniu w Administr. 2 k. 40 h.
za dostawę do domu 60 h.

Wszędzie indziej z przesyłką pocztową:
W Austryi i okup. austryackiej 3 kor.
W Niemczech i okup. niemieckiej 3 k. 30 h.

# Obwieszczenie.

Z dniem 31 stycznia 1917 r. ustaje działalność firmy „Tepege“ w Dąbrowie przy ul. Sobieskiego, jako głównej reprezentacyi c. i k. Wojskowego Urzędu górniczego.

Wszelkie aż do tego dnia u powyższej firmy złożone a jeszcze nie wykonane zamówienia na węgiel należy tedy skierować do

**Referatu handlowego**

tutejszej c. i k. Komendy obwodowej, który je odda do załatwienia c. i k. Wojskowemu Urzędowi górniczemu.

Bezpośrednia komunikacya z Urzędem górniczym w przyszłości odpada zupełnie.

Kwoty zapłacone firmie „Tepege“, za które dostawa węgla jeszcze nie nastąpiła, należy u tejże reklamować.

Dąbrowa, 27 stycznia 1917.

*C. i k. Komenda obwodowa w Dąbrowie*

# Rozporządzenie

**obowiązujące w sprawie uregulowania handlu naftą w obwodzie Dąbrowskim:**

Ogłoszenie z dnia 8 stycznia 1917 uzupełnia się w następujących punktach:

1. Prowadzenie kontroli jak również zgłoszenie do obwodu Dąbrowskiego sprowadzonych zapasów nafty ma nastąpić u referenta handlowego.

4. Oprócz firmy Borkowski ma także część kontyngentu nafty sprzedawać firma L. A. Gutmann (kolonia Reden).

6. Używanie nafty do celów opałowych (pieców naftowych), do gotowania i chemicznego czyszczenia w przemyśle jest zakazane. Przemysłowo - fabryczne przedsiębiorstwa, które mają prawo nabywania większej ilości nafty do oświetlania, mogą po uzasadnieniu swej pretensyi otrzymać odpowiednie pozwolenie od handlowego referenta.

7. Firmy Borkowski i Gutmann, jakoteż kupujący naftę u tychże firm są obowiązani przedkładać handlowemu referentowi z końcem każdego tygodnia dokładne wykazy zrobionych zakupów i sprzedaży nafty z podaniem nazwisk i wysokości wagi.

Punkty 8, 9 i 10 należy tak uzupełnić, że uzasadnienie wszystkich pretensyi co do otrzymania nafty ze strony Komitetów Ratunkowych ma nastąpić u handlowego referenta, który jedynie udziela pozwoleń.

Dąbrowa, 27 stycznia 1917.

*C. i k. Komenda obwodowa w Dąbrowie.*

**Warunki prenumeraty:** „GAZETA POLSKA“ kosztuje w Dąbrowie z odnoszeniem do domu miesięcznie 3 kor.; kwartalnie 9 kor. Wszędzie indziej z przesyłką pocztową miesięcznie 3 kor., kwartalnie 9 kor. Zmiana adresu pocztowego 30 hal.

**Ceny ogłoszeń:** Nadesłane za wiersz drobnego pisma przed tekstem 90 hal. Reklamy bezpośrednio po tekście a przed ogłoszeniami 60 hal. Zwyczajne po 36 hal. Nekrologi za wiersz po 60 hal. Za wiersz tekstowy 2 kor. Drobne po 6 hal. od wyrazu.

Redaktor i wydawca: Wiktor Mondalski. Drukarnia J. Lewicki i E. Mirek w Dąbrowie, ul. 3-go Maja L. 4.